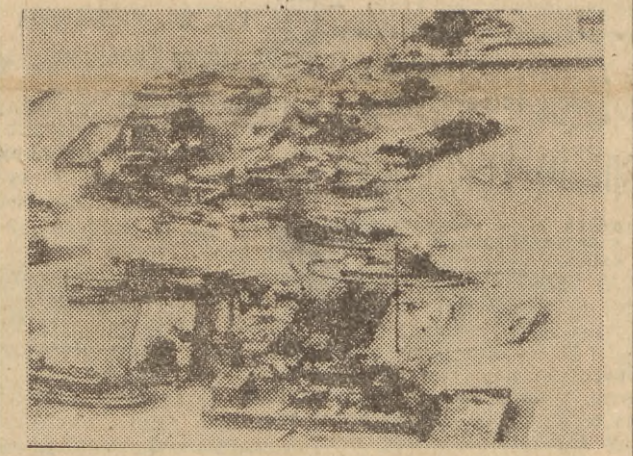


PARYŻ (PAP). W departamencie Pas-de-Calais, w Lens i okolicy księga pogróżek straszą, że jeśli nie stanowiąli przyłączyć się do strajku ostrzegawczego zorganizowanego pod hasłem "ochrony zagłębia węglowego". Do strajku tego zgłoszyły akces robotnicze związki zawodowe, związki nauczycielstwa i kupcy. Strajk odbędzie się w poniedziałek, 25 bm. Nie będzie więc w tym dniu ani ślubów, ani pogrzebów religijnych.



SKALA MIASTA

(ed. masnego wystawianka)

Kiedyś „pokłonna góra”, na której Napoleon daremnie oczekiwał wstąpienia mu kluczy od Moskwy, wygładzała zapewne imponująco. Dziś — to pagórek, przylotyczny przez wielopiętrowe bloki miejskie, które tu ostatnimi laty powstały. Tak to zmieniają się skale...

A przy tym samym prospekcie Kutuzowa znalazło miejsce jedno z największych (największe?) malowideł świata: panorama „Elita pod Porodim”. Jej autor, specjalizujący się w batalistycznych panoramach akademickich Franciszek Aleksiejewicz Rubo (1856—1928), ukończył ją na stulecie bitwy. Rzecz przecho-
dząca dość dramatycznie koleje losu, uległa części-

Trwają wciąż dyskusje i boje co do tego, czy panorama ta to prawdziwa sztuka. Poznałem pewnego wziętego malarza, który szczyty się tym, iż mimo że mieszka o kilka kroków „Porodina” nie widział i oglądać nie będzie. A ludzie tu ciągną pielgrzymka — i indywidualnych zwiedzających — nawet się nie puszcza. Trochę jest w tym zbyt nie celebracji — bo aby obejrzeć panoramę, trzeba przejść cały „krótki kurs” obniżenia przewodnika, postępując za nim krok w krok, w ściśle wyznaczonym czasie — ale też i pozostaje niezatarte wrażenie. Pierwszy „zbudowany” plan, dalekie perspektywy rozma-
lowanych pól, wzgórz i jarów, tysiące jezdnych i pieszych, setki dział sprawiają wrażenie, jakby widzieliśmy w środku akcji. Wierność do najmniejszych szczegółów, tych szczegółów może nawet więcej, niż mogłoby być dostrzec oko obserwatora zdarzeń — ale tylko ta konwencja można ten efekt uzyskać. W każdym razie należy schylić czoła przed imponującym trudem artysty, pietyzmem, z jakim podszedł do najdrobniejszych szczegółów uniformu, wyposażenia. Bądź co bądź ta bitwa kosztowała cesarską armię 59 tys. zabitych i rannych. A odnosi się wrażenie, że gdyby tak dokładnie, pod luną przestudiować panoramę, to pewnie i można by się tylu doliczyć...

ALE wracając do owego wziętego malarza — prawdziwy moskwić jest z reguły bardzo chętnym i zadziornym dyskutantem, jeżeli idzie o sprawy jego miasta. A co drugi z dyskutantów zaczepi niewątpliwie o największy w świecie hotel „Rossija”, wybudowany ostatnio nad brzegiem rzeki Moskwa, w sąsiedztwie Kremla. Ten hotel, podobnie jak przedtem kremlowski Pałac Złazdów, właściwie podzielił moskwić na dwa obozy: stojących za i przeciw. Ten kolos, liczący ponad 6 tys. miejsc, stanowi blok o czterech skrzydłach, ze stali, szkła i aluminium. W tych skrzydłach korytarze — bagatela — miała chyba ponad pół kilometra długości. Całość 11-piętrowa, a budoje się częściej wysokością o 19 piętrach. W tej „Rossiji” wykafka się obecnie najnowo czesniejsza w Europie sala koncertowa na 3 tys. miejsc,

którą dzięki systemowi dźwigni można będzie w ciągu paru minut przekształcić w salę balową: podłoga z przytwierdzonymi do niej krzesłami odwróci się na stronę wyłożoną parkietem. „Pałacem rosyjskiej gościnności” zwą „Rossiję” zwolennicy.

A przeciwnicy przytaczają z westchnieniem powiedzonko, iż „Ziemia naczynajęta s Kremla”, i mają za złe, iż masowy hotelowy tak ekspresywnie działa, że z którejkolwiek strony by się nie patrzyło na Kreml, to zawsze w tle znajdzie się „Rossija” — rzecz, mająca jednak ten milion metrów sześciennych. Decyzja zbudowania takiego giganta w historycznym centrum stolicy rzeczywiście należała do śmiałych. Ale trzeba też przyznać, że zrobiono wszystko, by zachować to, co najcenniejsze na miejscu-budowy.

Otóż „Rossija” okolona jest z dwóch stron wianuskiem wspaniałych cerkiewek, które przyczepione u boku kolosa jeszcze bardziej działają swą kameralnością, wykwintem kształtów i proporcji. Buduje się specjalnie wiszące jezdnie, by cerkiewek nie zasłaniać, ani nie uszkodzić. Od ul. Riazana przeprowadza się obecnie prace restauracyjne nad cerkiewką Maksima Błazennego, „Anny co w rogu”, soborem klasztoru Znamieńskiego, chrztem wielkomocennicy Barbary.

Prace tu prowadzone mają charakter pionierski, jako że przez długie lata nie prowadzono w Związku Radzieckim restauracji cerkiewek. Kiedy o tym pomyślano, okazało się, że starzy fachowcy powymierali, a nowych brak. Nie było sztukatorów, cieśli, kamieniarzy, dekarzy, blacharzy. Nowe kadry szkolili się za granicą — także i u nas, przy rekonstrukcji naszych starówek.

KIEDY już jesteśmy przy Kremlu, warto przytoczyć interesującą historię słynnych srebrzystych jodeł, zdobniczych jego mury np od strony Placu Czerwonego. Hoduje je jodły od roku 1916 w Nalczyku Iwan Porfiriewicz Kowtunienko, laureat Nagrody Leninowskiej. Rosną teraz wyhodowane przez wspaniałe drzewa w parkach Ulianowskiej, Smolnego, na kurhanie Mamaja, koło twierdzy brzeskiej. Hodowla rozpoczęła się od 2 hektarów — dziś liczy ich 320...

Moskwa — dzięki stale prowadzonym tu pracom dzięki budowie metra, drażeniu tras pod domami i rzekami, należy do najlepiej pod względem geologicznym zbadanych obsza-

row. Kiedy w Egipcie wznoszono piramidy, tu jeszcze były lody. Przy odbudowie mostu Krasnochołmskiego znaleziono tu kości leśnego słonia — zwierzęcia dawniejszego, niż mamuty. Przy budowie śluzy na rzece Moskwa geolodzy i paleontolodzy znajdowali kości gigantycznych jeleni, nosorożców, koni, bizonów. Tak to prehistoria przeplata się ze współczesną techniką, z budową metra, nowych wysokościowców, dzielnic całych. Jedno jest tu tylko wspólne: skale. I tu i tam ogromne, gigantyczne. Istnieje np. w Moskwie plynąca dotychczas rzeka, której nie ujrzyysz, gdyż cała przykryta jest betonem i asfaltem placów trotnarów, bulwarów. Nieglinka. Pozostała nazwa i wspomnienie.

JESZCZE w latach 30-tych Moskwa była jednopiętrowa. Teraz zarzucono już budowę domów 4—5-piętrowych, wznosi się je do pięter 20, 30, a mówi się już o Moskwie 80-piętrowej. Największa jak dotychczas budowla świata — moskiewska wieża telewizyjna Ostankino ma 525 metrów wysokości — przy czym jej fundamenty sięgają jedynie na 5 metrów w głąb. To daje jakieś takie pojęcie o skali technicznego przedsięwzięcia. Takie są zresztą skale tego miasta.

Andrzej KISZKIS

Dzienniczek

26 JULIA



Jeszcze raz Twiggy

(Korespondencja własna z Londynu)

To już nie modelka, a instytucja. Podobnie, jak to niegdyś miało miejsce z Beatlesami: z zespołu muzycznego - wokalnego jakich wiele, stali się bóstwami, przedmiotem kultu.

NA temat Twiggy napisało już tomy (nie mówiąc o zdjęciach i filmach), choć od chwili jej „objawienia się” nie minęło zbyt wiele czasu. Najlepsi publicyści obyczajowi i społeczni zajęli się jej przy padkiem. Porównywano ją do zdjęcia reńgnowskiego, tak jak Loren porównywano swego czasu do obrazów Rubensa; wprawiano jej niedorozwój fizyczny; pewien biolog uodwadniał jej rachityczność, twierdząc, że stanowi ona typowy przykład niedożywienia. Podpatrywano jej sposób życia; Twiggy udzieliła setek wywiadów:

REPORTER: Czy sądzi pani, że jej figura jest figurą przyszłości?

TWIGGY: Skąd mam wiedzieć? Ja, to właściwie nie jestem figurą.

REPORTER: A jakby pani siebie opisała?

TWIGGY: Chuda. REPORTER: A osobowość? Co by pani powiedziała o swojej osobowości?

TWIGGY (wskazując na swojego menażera): Spytajcie jego.

REPORTER: Nie. On już powiedział. Chcemy pani opinii.

TWIGGY: A skąd mam wiedzieć?

W takim mniej więcej schemacie przebiegają wywiady z Twiggy.

NIE jest ona Caru-sem inteligencji ani elokwencji i prawdopodobnie nigdy nie opuściła granic londyńskich slumsów, gdyby nie pewien obrotny młody, człowiek, z zawodu fryzjer, z upodobaniem typowy angielskich Mods, który „odkrył” Twiggy i powołał ją w triumfalnym pochodzie przez świat. O brotny człowiek czyli Nigel Davies, nim zabrał się za Twiggy, sam zmienił nazwisko na Justin de Villeneuve, a wybranemu wypłonie Lesley Hornby nadał imię TWIGGY. I tak się zaczęło.

— To przechodzi ludzkie pojęcie, ci Amerykanie... w głosie mojej angielskiej gospodyni brzmi dezaprobaty mieszana z nutką podziwu.

I siedzimy, wlepiając oczy w ekran telewizora. Oto recepcja Twiggy na gruncie amerykańskim:

TWIGGY na krześle elektrycznym we wnętrzu helikoptera. Zwoje kabli i połączeń elektrycznych spowijają jej kościstą postać. Żadne jej wstąpienie, żadne mrugnięcie powiek nie ujdzie tu uwagi kamer dźwiękowych, ruchomych, kolorowych, roz-

Katowice górą

Automobilisci twierdzą, że najlepiej oznakowanym miastem, jeśli chodzi o znaki drogowe — są Katowice. Jest tu także największe, bo ponad 250 znaków świetlnych, które znakomicie ułatwiają poruszanie się samochodów. Jednocześnie poprawia się znaczenie oświetlenia stolicy Górnośląska. Dzięki zainstalowaniu 18-metrowych masztów, średnicę Katowice będzie oświetlone całą baterią olbrzymich reflektorów. Poza tym przed ważniejszymi rondami wymaluje się na jezdni strzałki i nazwy miast, do których dana ulica lub droga prowadzi.

licznych mikrofonów umieszczonych na różnych poziomach jej ciała. I oto widzę w ogromnym zbliżeniu, że Twiggy ma trzy warstwy doklejonnych rzes. Reporter komentuje, że jest to robione wzorem lalek, którym maluje się na powiekach rzesy, by nadać im wyraz permanentnego zdziwienia. Helikopter startuje i oto płyną w eter na cały świat wielkopomne słowa Twiggy: „O rany, jak fajnie! Prosto w górę”. Następnie, modelka zabiera się do konsumpcji. W jej ustach znikają jedno po drugim ciastka upstrzone słodką galaretką. Twiggy ubóstwia netywrednie słodczyce i może je jeść bezkarnie: nie tyje.

Rano Twiggy zwierzyła się, że brak jej tu, w Stanach płatków owsianych i natychmiast do jej biura na pływają depeze od amerykańskich producentów tego artykułu oferujące modelce bafoskie sumy za pozwolenie sfotografowania się przy konsumpcji talerza płatków danej firmy. Pewien kuśnierz oferuje Twiggy na własność nurkowe futro za trzydziestosekundo wy spacer w nim na oczach publiczności. Twiggy odnawia: „W takich starociach? W tym się teraz nie cho-

Zdobycie kart wstępu na jej pokaz jest na pewno trudniejsze niż na konferencji prasowej prezydenta Johnsona. I wszyscy muszą siedzieć jak trusie. Nie wolno — Boże broń! — co jest zwykłe na pokazach mody przyjęcie, poprosić modelkę o powtórzenie gestu, o zatrzymanie się.

— I co z tym dalej będzie? — Moja angielska gospodyni nie może ochłonąć.

— Nic. Skończy się szal z Twiggy, zacznie z kimś innym. Jak zwykle. — Słusznie — dodaje jej mąż. — Pamiętajcie, co się dzieło kilka lat temu z Beatlesami? Oglądaliśmy te ekscesy z tego samego miejsca, przy tym samym telewizorze.

TO prawda. Ale Beatlesi wykazali, że są inteligentnymi chłopcami, bo zjadł na leś na szyję z szczytów sławy w pomroki codzienności bynajmniej nie załamali ich. Może pomogł

im w tym fakt, że każdy z nich jest świetnym muzykiem, ma swój fach i bezdnie sobie umiał znaleźć normalne miejsce w życiu. A Twiggy? Biedna Twiggy.

Ewa BERBERYUSZ

Rzemieślnicy na eksport

Do wielu krajów Europy i Ameryki eksportuje się wyroby polskiego rzemiosła. Odpowiednie transakcje zaliczają się do rzemiosła — przez biuro handlowo-techniczne „Remex”. Ostatnio „Remex” zorganizował specjalną, objazdową wystawę wyrobów rzemieślniczych sprzedawanych za granicą. Celem wystawy jest, no pierwsze — zebranie opinii rzemieślników o eksportowanych towarach, a no drugie — zachęcenie ich do wzięcia udziału w produkcji eksportowej.

Szczecińskie koncerty przy świecach

Dużym powodzeniem cieszą się koncerty kameralnej muzyki poważnej, organizowane przez Szczecińskie Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego. W Zamku Książąt Pomorskich oraz na terenie województwa tylko w ub. roku odbyło się 140 koncertów przy świecach i kawi. Wykonawcami byli najwybitniejsi muzycy Filharmonii Szczecińskiej, Teatru Muzycznego oraz znani solości kraju. Wśród nich Konstanty Kulka, Kazimierz Wilkomiński. O koncerty takie ubiega się setki klubów, ośrodków kultury i świetlic z całego województwa.

Porcelana z Włocławka

We Włocławku oddano do użytku nową fabrykę porcelany. Łącznie z istniejącą już starszą siostrą oraz wytwórniami fajansu i porcelany — miasto to stało się największym w kraju ośrodkiem produkcji ceramiki stołowej. Roczna produkcja sięgać ma 25 mln sztuk wyrobów fajansowych, porcelanowych i porcelitowych.

Przemysłowy renesans

W czasie remontów pod tynkami kilku domów w Przemysku odkryto XVII-wieczne renesansowe dekoracje fasad. Wykonane są one techniką sgraffitto, a więc taka sama, jaką zastosowano przy budowie i remontach zamku w Krasnymieście.

Fenomen techniczny — telewizyjna wieża Ostankino.

Wiemu zniszczeniu, wreszcie znalazła pomieszczenie w specjalnym budynku, wzniesionym w 150-lecie bitwy, w r. 1962. Nie tak dawno jakiś maniak podpalił panoramę, zniszczenia były poważne, ale usunięto je w rekordowym czasie. I oto, dzięki pracy całego sztabu artystów, plóno o długości 115, a szerokości 15 metrów znów można oglądać. Platforma dla widzów znajduje się w środku, na wysokości 1 piętra, a umiejscowiona została jakby na skraju wsi Siemionowskiej, gdzie znajdował się punkt dowodzenia 2 rosyjskiej armii zachodniej.

Ofiara rasizmu

W południowej Afryce padł ofiarą rasizmu biały człowiek. Uległ on wypadkowi drogowemu i zmarł z upływu krwi, ponieważ pogotowie ratunkowe nie zdecydowało się na odwiezienie go do najbliższego szpitala. Szpital ten przeznaczony był dla „koloro-

Archeolodzy przez... przypadek

● Dokończenie ze str. 3

nieskojako na eksport, wielokrotnie wydatniej niż w kraju.

— Powojenne odkrycia polskiej archeologii obudziły chyba wielkie zainteresowanie dla tego kierunku studiów?

— Tak. Miewaliśmy i po 10 kandydatów na jedno miejsce. Jako kierownik Katedry Archeologii Śródziemnomorskiej na UW otrzymałem i nadal otrzymuję listy z prośbą o przyjęcie na studia; nie brak listów od młodych ludzi nawet z odległych wiosek.

— Co zdaniem pana profesora decyduje o sukcesach w pracy archeologicznej?

— Tak jak w każdej innej dziedzinie nauki, także w archeologii obowiązują dwie rzeczy: dobra znajomość rzemiosła i doskonale przygotowanie do podjęcia problemu, zadania.

— Zapewne także ogromne doświadczenie pana profesora sprawia, że dokonuje pan wyboru takich terenów wykopaliskowych, które dają

niezwykle nam prawdziwe skarby?

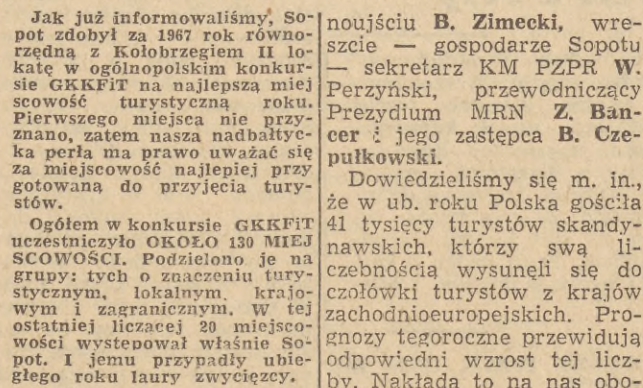
— Można to i w ten sposób sformułować. Rząd sudański proponował mi podjęcie prac wykopaliskowych w kilku miejscowościach. Mój wybór padł na Faras. Na miejscu późniejszego odkrycia, na wzgórzu stał monastyjny i forteca arabska. Wiedziałem, że to było sztuczne wzniesienie wzgórze i że ziemia pod nim może kryć niejedno. Nawiasem mówiąc, rząd Sudanu proponował Faras jako teren poszukiwań pewnemu Anglikowi, który notabene był przez 5 lat w tym kraju dyrektorem generalnym do spraw archeologii. Ten odrzucił jednak Faras, przystępując do kopania gdzie indziej. Po naszym odkryciu Anglik przeżywał wielką tragedię osobistą.

— Jakże było pierwsze wrażenie pana profesora po odkryciu fresków w Faras na terenie świątyni z VII wieku p. n. e.? Prawdę pan profesor nie mógł z emocji

— Pierwsze wrażenie? Byłem zafascynowany odkryciem, ale równocześnie zdałem sobie sprawę z gigantycznego „kłopotu” jaki mnie czeka, z tej kolosalnej odpowiedzialności, jaka na mnie ciąży wobec ogromu powstałych przez to zadań. Czy z emocji nie spałem? Wtedy spałem. Ale później nie spałem niemal zupełnie — i to przez wiele dni — gdy 62 freski o wartości nie dającej się przeliczyć na miliony dolarów, załadowane na m/s „Monte Cassino” płynęły do kraju. Dopiero kiedy transport znalazł się w Muzeum Narodowym, zacząłem spać normalnie. Dodam, że odechnęli z ulgą także marynarze z m/s „Monte Cassino”, którzy wzięli cenny ładunek do Gdyni. Mogli wreszcie palnąć, co było najsurowiej zabronione na statku wobec groźby wzniesienia ognia. Trzeba bowiem wiedzieć — wyjaśnia prof. Michałowski — że freski, dla zabezpieczenia pokryliśmy bibułką i gazą, w które była wprawiona łatwopalna mieszanina wosku, kalafonii i terpentyny.

Rozmawiał: Zbigniew K. ROGOWSKI

Walka o utrzymanie regularności pociągów elektrycznych



komunikacyjnych. Dzięki mobilizacji sprzętu i ludzi udało się w Gdyni utrzymać komunikację w kierunku Starego Obłuz, Wielkiego Kacka i Chwaszczyna. Był to trochę kłopotu z drogą na Witlino, toteż tam skierowano spychacz, który bez przerwy zgarniał śnieg z trasy.

DZIŚ W TRÓJMIEŚCIE

– najcięższym zadaniem będzie szybkie usunięcie przyzmiętego śniegu zgrzniętego z jezdní, chodników i placów. Gdynia ma ułatwić to zadanie, gdyż śnieg zrzuci się do morza (z pomostu za Szkoła Rybołóstwa Morzowskiego), w Gdańsku trzeba wywozić na specjalne wysypiska.

Dziś mimo świątecznego dnia na trzy zmiany pracować będą ekipy odśnieżające całe trójmíasto. Również bez przerwy dzieñ i noc czynne są warsztaty naprawy przedsiębiorstw oczyszczalni. Každy uszkodzony samochód, pług, piaskarka trze-

bez odpowiedniej ilości sprzętu trudno sobie wyobrazić pracę na zaśmieconych drogach.

Ostatnie dni nie były łatwe dla transportu. Wiele samochodów przewożących towary do trójmiasta utknęło po drodze, niektórzy musieli wrócić, ponieważ trzeba było dostawnie odkopywać spod zwałow śniegu. Jak widać na zdjęciu, niełatwą pracę mają również konwojenci i ładowarce...

Jar
Fot. Wi. Nieżyński

wiązek przygotowania się na przyjęcie turystów. A więc zapewnienie im bazy noclegowej, wyżywieniowej, usług motoryzacyjnych itp.

„Dziennik Bałtycki” i WAIA
zapraszają na spotkanie
z gwiazdami małego ekranu

Wobec licznych zapytań naszych czytelników, jeszcze raz informujemy, że przedsprzed biletoŹ na atrakcyjne spotkanie z czołowymi gwiazdami



polskiej TV. „Znajomi ze szkolego ekranu” (22 bm. w hali Stożeczni Gdańskiej dwukrotnie o godz. 17.15 i 20.30) prowadzą oddziały „Orbisu” w trójmieście, „Balt-Tourist” w Gdańsku oraz zbiorowo WAA w Sopocie. Przypominamy, że w imprezie tej, organizowanej z okazji zakończenia XV Konkursu-Plebiscytu na 10 najlepszych sportowców Wybrzeża 1967 roku, za powiedzieli swój udział m. in. Iga Cembryńska, Barbara Krafkówna, Zofia Raciborska, Krystyna Sienkiewicz, Edyta Wołczek (na zdjęciu), Włodzisław Gliński, Bogumił Kobiela, Wiesław Michnikowski, Bordan Niewinowski, Jerzy Ofierski i Wicherek.

Ostatnie mrozy i śnieżyce pogorszyły i tak już niełatwą sytuację w lokalnej komunikacji kolejowej w trójmieście. Dzięki jednak organizacyjnemu i technicznemu posunięciom kierownictwa DOKP, udało się w poważnym stopniu przywrócić regularność biegu pociągów lokalnych, a zwłaszcza zaległości z opóźnieniami z kolei elektrycznej. Zastępca dyrektora DOKP, Józef Gdyni-Chyliński pracuje dniem i nocami, aby utrzymać jednostki elektryczne, kursujące między Gdańskiem a Gdynią na właściwym poziomie technicznym. Zastępca dyrektora DOKP, Józef Gdyni-Chyliński, który jest odpowiedzialny za to, aby jednostki elektryczne, kursujące między Gdańskiem a Gdynią na właściwym poziomie technicznym, były gotowe do jazdy.

Niemniej należy zwrócić uwagę na fakt, że w pogarszających się warunkach atmosferycznych, przy notowych obecnie opadach śniegu i przy mrozach nadal istnieje niebezpieczeństwo powstawania trudności przy otwieraniu i zamykaniu drzwi w jednostkach kolei elektrycznej. Tak więc niezależnie od wysiłków służby kolejowej, starającej się zapewnić sprawne działanie automatycznych drzwi, warto zapożebrać do podróży, aby starali się nie zaśmiecać i nie zanieczyszczać kanałów drzwiowych, gdyż jest to podstawowa przyczyna ich nieprawidłowości. W wypadku ustalenia, że drzwi są w mroźnej jednostce musi być wyznaczona ruchoma oznaka wypadnięcia z rozkładu jazdy i uszczuplenie liczby kursującego taboru. To z kolei pociąga za sobą rozregulowanie harmonogramu jazdy pociągów elektrycznych i dalsze, znane wszystkim konsekwencje.

Jak nas informuje DOKP, dzięki ofiarnej współpracy MO, SOK i ORMO oraz specjalnie delegowanych pracowników nadzoru pociągowego, udało się w dużym stopniu przywrócić stan bezpieczeństwa.

zakupów wzmocnienia nadzoru, praca informacyjna dworcowej. Wprowadzone od kilku dni do ruchu dodatkowe pociągi parowe poruszają regularnie, odciażając trakcję elektryczną. Niemniej pociągi te wykorzystywane są jak na razie zaledwie w 50 proc., trzeba więc, aby podróżni zostali z tego odciążeni w szerszym niż dotąd stopniu.

Kierownictwo DOKP rozważa obecnie szereg wniosków i propozycji zmierzających do generalnej zmiany sytuacji w przelazonym ruchu lokalnym kolei elektrycznej w relacji Gdańsk — Gdynia. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Jak każdego roku, w styczniu

Jak każdego roku, w styczniu odbywa się w trójmieście dziesiątki noworocznych imprez choinkowych organizowanych przez różne instytucje dla dzieci i swoich pracowników. Są to niekiedy kosztowne połączone ze słodkim poczęstunkiem. Ze względu się już świadczy o tym fakt, że w tym czasie w sklepach z malarzami na ulicach miast kolorowe czapki z bibuły.

Jedną z pierwszych tego rodzaju imprez było wczorajsze spotkanie z Mikołajem w zakładowym przedszkolu Polskiej Linii Oceanicznych przy ul. Władysława IV w Gdyni. Impreza przygotowała i finansowała prawie w całości komitet rodzicielski wraz z kierownictwem przedszkola. Na program złożyła się inscenizacja w wykonaniu dzieci grupy starszej pod kierunkiem wychowawczy, zabawy przy choince, spotkanie z Mikołajem, który obdarowywał paczuszkami i poczęstunkiem. W imprezie wzięło udział ok. 140 dzieci.

Dzieci tego przedszkola nie zapomniały o głodnych ptasz-
kach, przygotowały i dla nich
małą choinkę w ogrodzie, a po
swojej uroczystości poszły je
nakarmić. Do rodziców nato-
miast wszystkie cztery grupy
wystosowały listy z życzeniami
noworocznymi, które zostały
wywieszone w przedszkolu.

W tych dniach Miejski Zarząd Dróg Publicznych przystąpił do zaінstalowania elektrycznej sygnalizacji świetlnej dla pieszych i pojazdów na skrzyżowaniu ulic Okopowej i al. Leninogradzkiej (trasa WZ). Wykonawstwo, sygnalizację zlecono najbardziej chyba doświadczonemu w kraju przedsięwzięciu, bo Miejskiemu Przedsiębiorstwu Instalacji Elektrycznych w Warszawie. Koszt inwestycji wyniesie w granicach 130 — 150 tys. zł. Jak nas poinformowano, pierwsza w Gdańsku sygnalizacja świetlna uruchomiona będzie już 1 lutego br.

Jednocześnie warto nadmienić, że podobną sygnalizację zaplanowano dla również kolizyjnego skrzyżowania mianowicie przy zbiegu ulic Świerczewskiego i 3 Maja.

Skrzyżowanie to, niestety, nie było obecnie planem przeprowadzonej obecnie przebudowy, jeśli chodzi o tego rodzaju sygnalizację, dlatego też Miejski Zarząd Dróg Publicznych w Gdańsku zlecił opracowanie dodatkowych dokumentacji. Sprawa więc przeginała się i wiadomo, że wykonawca będzie mógł od razu przystąpić do montażu, bowiem według poprzedniego harmonogramu miał on to prace wykonać równocześnie ze skrzyżowaniem Okopowa — al. Leningradzka. O ile zatem warszawskie przedsię-

Niekulturalne „wy-
w stoczniowym

W sobotę wieczorem redakcję naszą odwiedziła grupa wzburzonych osób. Wszyscy oni mieli bilety na imprezę rozrywkową organizowaną przez E-stradę Ziemi Lubuskiej z Zielonej Góry, w Domu Kultury Stoczni Gdańskiej (dawnie kino „Panorama”). Impreza miała się rozpocząć o godz. 17.30. Zarówno przybyła publiczność jak i wykonawcy (zespół z CSRS) zostali sałe zamknięci. Aktorzy czekali w autobusie, nieśpiesznie w drodze przed budynkiem kłnąc organizatorów ich punktualność, jeszcze wtedy sądził bowiem, że to zwykłe spóźnienie...

Wypadki

W Gdańsku-Wrzeszczu u zbiegu ul. Curie-Skłodowskiej i al. Zwycięstwa wpadła na bok samochodu ciężarowego 15-letnia A. W. Ofiara własnej lekkomyślności otrzymała pomoc w III Klinice AMG.

W Gdańsku-Wrzeszczu na al. Zwycięstwa (na wysokości ul. Tuwima) Jan P. kierowca samochodu „Lublin” nie udzielił pierwszeństwa tramwajowi linii „8”. W wyniku zderzenia pojazdy zostały uszkodzone.

W Gdańsku na ul. Marynarki Polskiej (na wysokości Stoczni Gdańskiej) nagle wbiegł na jezdnię 16-letni Andrzej C. i wpadł na bok „Warszawy”. Chłopiec odniósł ciężkie obrażenia ciała.

Obietnica rozpoczęcia impre-

Jak każdego roku, w styczniu odbywa się w trójmieście dziesiątki noworocznych imprez choinkowych organizowanych przez różne instytucje dla dzieci i swoich pracowników. Są to niekiedy kosztowne połączone ze słodkim poczęstunkiem. Ze względu się już świadczy o tym fakt, że w tym czasie w sklepach z malarzami na ulicach miast kolorowe czapki z bibuły.

Jedną z pierwszych tego rodzaju imprez było wczorajsze spotkanie z Mikołajem w zakładowym przedszkolu Polskiej Linii Oceanicznych przy ul. Władysława IV w Gdyni. Impreza przygotowała i finansowała prawie w całości komitet rodzicielski wraz z kierownictwem przedszkola. Na program złożyła się inscenizacja w wykonaniu dzieci grupy starszej pod kierunkiem wychowawczyń zabawy przy choince, spotkanie z Mikołajem, który obdarowywał paczuszkami i poczęstunkiem. W imprezie wzięło udział ok. 140 dzieci.

Dzieci tego przedszkola nie zapomniały o głodnych ptasz-
kach, przygotowały i dla nich
małą choinkę w ogrodzie, a po
swojej uroczystości poszły je
nakarmić. Do rodziców nato-
miast wszystkie cztery grupy
wystosowały listy z życzeniami
noworocznymi, które zostały
wywieszone w przedszkolu.

W sobotę wieczorem redakcję
nasze odwiedziła grupa muzu- | zy o godz. 20 — wcale im

nieli biletu na imprezę rozryw-
kową organizowaną przez E-
kstradę Ziemi Lubuskiej z Zie-
lonej Góry, w Domu Kultury
Stoczni Gdańskiej (dawne ki-
no „Panorama”). Impreza mia-
ła się rozpocząć o godz. 17.30.
Zarówno przybyła publiczność
jak i wykonawcy (zespół z
Stoczni) zastali salę zamkniętą.
Aktorzy czekali w autobusie,
nie doświadczyli widowni przed bu-
dyńkiem kłnąc organizatorów i
ich punktualność. Jeszcze wte-
dy sadziłem bowiem, że to zwykłe
spóźnienie...

Po pewnym czasie drzwi zostały otwarte, publiczność zaczęła zajmować miejsca, ale dopiero wtedy okazało się, że najgorsze dopiero się zaczyna. Bo oto nie było ani biletów, ani porządkowych, ani nikogo z organizatorów, a zespół artystyczny choć dostał się na na dwór.

Tego już było za dużo ludziom, którzy przybyli na występy artystyczne. Opuszcili niegościnną salę i liczną grupą zjawili się w redakcji, aby zaprotestować przeciwko niedopuszczal-

strade, nie zacierzał wcale, nie rozpoczął występów. Pojawili się kierownik klubu, który po prostu wyprosił publiczność. Ale widzowie — przyjezdni z Sopotu, Gdyni — a nawet Wejherowa — mający ważne bilety, nie bardzo rozumieeli dlaczego mają zmarować ten wieczór. Obietnica rozpoczęcia impre-

GDANSK, Opera, „Francesca da Rimini”. Serenada”. Ban-

cernik Potiomkin" — balety, g. 15; pon. wiecz. Teatr Wielki, „Wiele hałasu o nic", g. 19; pon. wiecz. SOPOT, Kameralny. „Śmiertelny taniec", g. 19; pon. wiecz. GDYNIA, Muzyczny, „Rinaldo", g. 19.15; pon. „Cy-ganka miłośnik", g. 19.15.

GDANSK „Leningrad” „Ostat
ni Mohikanin” NBF ed. 14. 1.

10. „Panie i panowie!”, wł.,
od 18 l. g. 12.30, 15.30, 17.45, 20.15
pon. „Na pomoc!”, ang., od 11
lat, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
„Kamerlaine!”, „Szare kaczko-
ki!”, radz., od 7 l. g. 14; „Kop-
ciuszek w potrzasku!”, fr., od
16 l. g. 15.30, 17.45, 20.15; pon. —
„Listek fioletowy”, węg., od 16 l.
g. 15.30, 17.45, 20.15; „Kosmos”
— „Czarna pantera”, od 11 l.
g. 14, 15, 16; „Galia!”, fr., od
18 l. g. 14, 18, 20.15; pon. „Dziela
Naranyon!”, ang., od 14 l. g.
16, 19, „Piaś!”, „Paryż — War-
szawa bez wizy!”, pol., od 11
lat, g. 15.30, 17.45, 20.15; „Włóczę-
gi pomocy!”, USA, od 11 lat,
g. 16, 18; pon. j. w. „Drukarsz”,
„Mściściel z gór!”, radz., od 11
lat, g. 14.30, 16.45, 19; pon. na-
niecz. „Motylak!”, „Francja na-
niecz. „Kokosz!”, od 11 l. g. 15, 16.45;
„Bokser!”, pol., od 14 l. godz. 14,
18, 20.15; pon. „Wojenka, wo-
jenka!”, fr., od 14 l. g. 15.45, 16.45,
20.15. „Przyjaźni!”, „Jowi-
ta!”, pol., od 18 l. g. 17, 20.
pon. niecz. „Gedania!”, „Ostat-
ni cowboy!”, USA, od 14 lat,
g. 16; „Morderca zostawia ślad!”,
pol., od 16 l. g. 18, 20.15; pon.
niecz. „Wrzós!”, „Książę
krak. „Złoty”, od 11 l. godz. 14,
16, 18, 20.15; „Gęś jest królem!”,
pol., od 14 l. g. 20; pon. „Nie-
zlomny Wikink!”, USA, od 11 l.
g. 16, 18, 20, „Włokniarz!”, „Ze-
gnajcie gołębie!”, radz., od 12
lat, g. 16; „Chudy i inny!”, pol.,
od 19 l. l. g. 18; pon. — niecz.
„Zakr!”, „Na los szczęścia Ba-
latazazaz!”, fr., od 18 l. godz. 14,
16, 18; 20.15; pon. zamknięte po-
dobnie.

WRZESIEC, „Bajka”, „Pan-
tomas!”, fr., od 11 l. godz. 10,
12.30; „Zołnierki!”, wł., od 18 l.
g. 15, 17.30, 20; pon. „Czarna
pantera!”, NRD, od 11 l. godz.
10, 12.30, 15, 17.30, 20, „Znicz”,
„Dziela Naranyon!”, ang., od 14

NOWY PORT — „1 Maja”

„Winnetou”, II seria, jug., o
11 l., godz. 16, 18.10, 20.20; pon
niecz.
OLIWA „Delfin”, „Ofert
matrymonialna”, wł., od 16 l
g. 13.30, 15.45, 18, 20.15; pon. -
„BS-3815”. NRD, od 14 l., g
16, 18, 20.

1 cz., pol., od 7 l., g. 13, 15.15
„Kopciuszek w potrzasku”, fr
od 16 l., g. 17.30, 19.45: non.

Cztery; pancerni i pies";
15.15.; "Pollyanna", USA, od 1
lat, g. 17.30, 20.
GDYŃA, "Warszawa", "Osta-
nie polowanie". USA, od 14 l.
g. 11.15, 15.30, 17.45, 20; por.
i. w., "Atlantyk", "Barwy wiel-
ki", pol., od 12. l. godz. 13.15;
"Krzyżacy", pol., od 12 lat, g.
15.; "Gra bez reguł", czes., o-
d 16 l., g. 18. 20; pon.: "Kryszka"
czes., g. 14.45; pon.: "Przeżył"
"Strzała", od 16 l. godz.
17.45, 20.; "Gopiana", "Dział"
Navarony", ang., od 14 l., g.
10, 13. 16, 19; pon.: "Cztery pa-
cerni i pies", i cz., pol., o-
d 7 l., g. 10, 12.30, 15.30, 17.45;
"Letni deszcz", radz., od 16 l.
g. 20.; "Neptun", "Gładka skó-
ra", fr., od 18 l., g. 15, 17.0,
19.20; pon.: "Szare kaczko-
ci", radz., g. 15.30; "Wielki
matrimonialny", ang., od 16 l.
g. 17.50, 20.; "Marynarz", "Sto-
pia na Salwatorze", pol., od
t. g. 15, 17, 19; pon.: "Pociąg
pod specjalnym nadzorem"
-czes., od 18 l., g. 17, 19, "Fala-
ta", radz., g. 15.30; "Złoty
od 16 l., g. 15.45, 18. 20.15; pon.:
"Wielki wysiady", USA, od 11 l.
g. 16, 19.; "Promień", "Cichy
Don", radz., st. g. 16, 19.
15.30, 17.45, 20.; Skradzione pi-
ny", ang., od 11 l., g. 14; p. 16.
"Cichy Don". II s., g. 15, 17.30,
20.; "Klubowe", "Strzelby Apa-
czów", USA, od 11 l., g. 14,
16, 18; pon. niecz. "Mimoza",
USA, od 11 l., g. 15, 17.30,
19.30 Spartan", USA, od 11 l.
g. 16, 18, 20.10; pon.: "Czwelie-
któreś już ma raka", USA, od
16 l., g. 16, 18, 20.; "Jacek",
USA, od 7 lat, g. 17, od 16 lat
g. 17.49, 19.; "Zwarowane łoni-
sko", radz., od 12 l., g. 15; pon.
niecz., "Mewa", "Westerplatte",
pol., od 14 l., g. 19; pon. niecz.
"Iskra", "Królwa stacji ben-
zynowej", radz., od 11 l., g. 10,
18; pon. g. 18.

Ważniejsze audycje
w dniu 14 stycznia 1968 r.
NIEDZIELA
OKALNE:

6.05 „Odyseusze”. 20 32 Z bolsk
stadlonów. 22.20 „Wieczorne

GŁÓWNOPOLESKIE:

7.45 Muzyka poranna. 8.00 -
Muskaż z melodia i piosenka
Łuszcza z polskim". 8.35 „E-
cioborowski". 12.10 Warszawa
ki Twórczyni Dźwięków. 12.35
poranek symboliczny muzyki
z rozgłoszowej i radzieckiej. 13.10
muzyka ludowa w opracowaniu
symfonicznym. 14.00 Radiowa
piosenka miasteczka. 14.30 „Prze-
dole młotów lat". 15.00 Dla
złotych: „O oszukiwaczach zło-
ci i Królowie Śnieżce". 16.30
Koncert chopinowski. 17.15 Mu-
zyka 17.30 „Podwieczorek przy
krofnie". 19.00 Rewla pol-
skiego. 19.30 „Pani Ministrów-
czek. 20.15 Muzyka. 21.25 Mu-
zyka taneczna. 22.30 Niedziela
muzyki. 23.37 Na-
strojowe melodie i piosenki
05-3.00 Program nocny.

w dniu 15 stycznia 1968 r.

PONIEDZIAŁEK

OKALNE:

13.32 Koncert życzeń, 16.15 Re-
ortaż M. T. Carina, 16.25 Kon-
cert życzeń, 17.00 Przeląd ak-
tualności Wybrzeża, 18.20 Radio-
kurs rolniczy.

GÓLNOPOLSKIE:

12.25 Kompozytor i jego pio-
senki A. Kurylewicz, 12.45
Co nowego w polskiej astro-
nomii?, 14.00 Z twórczości Bar-
barki i Kodaly'a, 14.35 „Fa-
a 56", 14.45 Z płytowej rozryw-
kowskiej „Polskich Nagrań", 15.15
Polskie tańce ludowe, 15.30 Dla
złotych st.: „Dukat i wysięgi",
16.30 wg pow. J. Kaden-Ban-
drowskiego, 18.45 „Kędzierzy-
zka, a produkcyjny zakreć".
19.30 Koncert z nagrań Wielkiej
Orkiestry Symfonicznej PR, 20.05

„Ambicje i starty”, 22.45 Kon-
cert Chóru Rozgł. Wrocław. PR.
23.05 Muzyka tańcząca 23.35 Me-

lodie na dobranoc, 0.05—3.00
Program nocny,

Telewizja

ziemią, zamykamy w żywieniu trzody chlewnej". 9.35 „Przypomnamy, radzimy” 9.45 „Nieзде-

dywany", film prod. bułgarskiej 11.10 Polska Kronika Filmowa. 11.20 „Rzeka Heper” – film radziecki. 11.35 Dziennik 11.50 „Warszawa. tv nasza Warszawa” z cyklu „W starym mieście” 12.50 „Sulta taneusza i muzyka Offenbacha „Sezamy otwórz się!” 13. „Kawa z zamierzalą brzydotą”. 13.40 „Dla dzieci: Jan Wilkowski – „Tablica przebiegania” z cyklu: „Ula i świat” 14.05 „Przemiany”. 14.35 „GAWĘDY WILKÓW MORSKICH” 14.55 „Wieś ka gra”. teleturynie. 15.50 z cyklu: „Portrety” film o: „Siergiusz Jesienin” 16.55 Teatr TV na świecie „Samson i Dalila” D. H. Lawrence (spektakl angielskiej TV „Granada”). 18.30 Sorowadanie – międzynarodowe turnieju – boksowe, mecz czwzo z okazji 23 rocznicy wyzolenia Warszawy. 18.40 „Zmawiechustanie Offland’a, polski” film TV 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 – „Grupa Millreille”. piosenki francuskiej 20.50 „Historia miłości” film fab prod. franc.-włoskiej. *22.25 Niedziela sportowa

w dniu 15 stycznia 1968 r.

PONIEDZIAŁEK

15.35 „Teleexpress”. 16.55 Dziennik. 17.00 „Dla dzieci: „Kino Płysz”. 17.15 „Dla młodych widzów: 2 filmy „Wesoła geografii” i „Mały znaczek”. 17.45 „Na zdrowie”. 18.05 „Rozmowy o książkach”. 18.20 „Eureka”. 18.30 „Mistrzowie” z cyklu: „Pokolenia złotych rąk”. 19.20 Dobranoc. 19.50 Dziennik. 20.05 Teatr Telewizji Oscar Wilde „Brat marnotrawny”. 21.30 „Kłaps”. 22.00 Dziennik.

Przedsiębiorstwu Instalacji
Elektrycznych w Warszawie.

Koszt inwestycji wyniesie w granicach 130 — 150 tys. zł. Jak nas poinformowano, pierwsza w Gdańsku sygnalizacja świetlna uruchomiona będzie już 1 lutego.

nie kolizyjnego skrzyżowa-
nia mianowicie przy zbiegu

Skrzyżowanie to, niestety, nie było objęte planem przeprowadzania odcienienia przejazdu. Jeśli chodzi o tego rodzaju sygnalizację, dlatego też Miejski Zarząd Dróg Publicznych w Gdańsku zlecił opracowanie do datkowych dokumentacji. Sprawa więc przeciąga się i niewiadomo, czy wykonawca będzie mógł od razu przystąpić do montażu, bowiem według poprzedniego harmonogramu miał on to prace wykonać równocześnie ze skrzyżowaniem Żopłowa — al. Leningradzka. O ile zatem warszawskie przedzie

Wypadek

W Gdańsku-Wrzeszczu u zbiegu al. Curie-Skłodowskiej i al. Zwycięstwa spadła na bok samochodowo „Tublin” GK 18-76 Alina W. Ofiara własnej lekkomyślności otrzymała pomoc w III Klinice AMG.

* * *

W Gdańsku-Wrzeszczu na al. Zwycięstwa (na wysokości ul. Twynia) Jan P., kierownik samochodowego „Tublin” nie uważył pierwszeństwa tramwajowi linii „8”. W wyniku zderzenia pojazd dy zostaly uszkodzone.

* * *

W Gdańsku na ul. Marwnarki Polskiej (na wysokości Stoczni Gdańskiej) nagle wbiegł na jezdnię 16-letni Andrzej C. i wpadł na bok „Warszawy”. Chłopiec odniósł ciężkie obrażenia ciała.